

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kroną) Mk. 250
Nekrologi „ 100
zwykłe „ 125
drobne za jeden wyraz „ 60
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej.
Fantazyjne i tabelki (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10% drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem mie-
siecznie Mk. 1700.—
bez odnośnienia „ 1500.—
na prowincji miesięcz. „ 1700.—
Zagranicą „ 2700.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-73, Admin. 123-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 60 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Prasa jest najpotężniejszym orężem w
walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też
wydaje ona miliony na swe wydawnictwa,
by zasypywać niemi kraj cały i znieprawiać
dusze czytelników jadłem kłamstw i osz-
czerstw.

Z tym większym zapalem i poświęce-

niem winni robotnicy popierać nie liczną
swą prasę socjalistyczną, a przede wszyst-
kiem „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniaj-
cie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“,

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej
podczas nadchodzących wyborów.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Z powodu zgonu tow. Marceliego Sembata i Jego żony. — Nowa próbka łgarstw komu-
nistycznych.

„Dwanaście godzin, jak odszedł, spó-
żniał się — takie były ostatnie słowa,
które skreśliła żona tow. Marceliego Sem-
bata, nim kulą rewolwerową, skierowaną
gardło przerwała swe bogate w treść du-
chową życie, nie mogąc przeżyć śmierci
swojego męża.

Była to artystka wielkiego talentu,
malarzka i rzeźbiarka, nowatorka w sztuce,
znana w świecie artystycznym jako pani
Acquette. Z mężem dzieliła nie tylko wiel-
kie upodobania artystyczne, ale była rów-
nież jego nierozdzielna towarzyszką w
walce o ideał socjalistyczny.

Sembatowie należeli do rzędu tych
bogactw, ciekawych natur, które (jak Jau-
rès, Bruch, Paul Boncour i tylu innych są
najlepszym dowodem, że można łączyć co-
dzienną pracę dla proletariatu ze sztuką,
literaturą lub nauką i to bynajmniej nie
w sposób dyktancki. Marceli Sembat ucho-
dził w świecie artystycznym za jednego z
najlepszych znawców i protektorów nowych
prądów artystycznych w malarstwie i rzeź-
bie. Jego studjum o malarzu Matinie ucho-
dziło w sferach kompetentnych za jedno z
najlepszych. Tow. Sembat był też jednym
z najdowcipniejszych i najkrytyczniej-
szych, a zarazem najgłębszych publicystów
Francji, nie tylko socjalistycznych, — co
mu nawet musza przyznać jego nieprze-
jednani przeciwnicy.

Jako mówca parlamentarny, należał
do najlepszych, a w swoim rodzaju był
„jedynym“, dzięki swej logice i celowemu,
kulturalnemu, wyrafinowanemu dowcipowi.
Interwenjował najczęściej w sprawach
polityki zagranicznej będąc „biczem“ na-
wet na takiego znakomitego, tylko bez czci
i charakteru, — parlamentarnego polem-
istę — jak p. Clemenceau! Jako trybun lu-
dowy był lubiany i poważany ogólnie przez
robotników francuskich.

Tow. Sembat nie należał, jak Jaurès,
Guesde, Lafargue do teoretyków socjali-
stycznych, choć posiadał gruntowną wie-
dzą w tym zakresie a Marksa znał nie tyl-
ko z okładki, jak tylu tak zwanych „czy-
stych marksistów“. Jakiego obrzydzenia
mnie ogarnia, gdy przypominam sobie np.
Hervego, który wśród historycznych okrzy-
ków i wycia anarchistów rozmaitych naro-
dowości, wykiwał „reformy“ Jaurèsa,
Sembata, Pressensé, zalecając, jako meto-
dę strajku, sabotaż, wyrzucanie szyn kole-
jowych strzelanie do własnych generałów
i t. p., a skończył swą rewolucyjną karje-
rę — na usługach Bloku Narodowego w
„Petit Parisien“ i z okrzykiem: „Niech ży-

je car“, później biorąc również subsydjum
z rąk Burcewa! Przypomina mi się Hervé
i jemu podobni, gdy patrząc obecnie na nie-
których bolszewików, zięjących „ogniem“,
a częściej insynuacją.

Tow. Sembat w gorących słowach
przestrzegł w „Tours“ przed francuskim
mezaljansem z Moskwą, tak obcym trady-
cji i wyszkoleniu francuskiego socjalizmu.
I gdy dziś „Humanité“ wypowiada domysł-
niki, że Sembat „wewnętrznie“ sprzyjał
neo-komunistom, to znów, jak to robiła z
Jaurèsem, mówi na rachunek nieboszczy-
ka, w oczy bijącą nieprawdę. Pamiętam,
jak roku zeszłego na jesieni, na kongresie
francuskich socjalistów, gdy zbliżyłem się
do małżeństwa Sembat, zauważyłem jak z
całych sił oklaskiwali oni wszystkich mów-
ców, krytykujących metody rozbijaczy ko-
munistycznych.

Tow. Longuet daje dziś taką odprawę
neo-komunistom, którzy, jak Renoult w
„Internationale“ przypominają „stłoczyć“
dawnych walców z burżuazją za czasów Sem-
bata w porównaniu z obecnymi heroicznymi
próbami, na które wystawieni są wy-
brańcy komunistyczni: „Walka przeciw
wojnie — powiada tow. Longuet — była
największą z walk. Prowadzili ją nasi dzia-
łacze między r. 1905 a 1914 i kosztowała
ona życie najszlachetniejszego między na-
mi Jaurèsa. Nie wiemy, czy do tej pory po-
dobny los spotkał tu choć jednego z wy-
brańców komunistycznych, lecz jeżeli dy-
rektor „Internationale“ chce powiedzieć,
że nie znano wtedy w partii zatraty utar-
czek, które są losem stronników mo-
skiewskiej sekty, jeżeli robi aluzję do po-
niżających warunków, które są nakazane
przez Zinowiewa, to Renoult ma rację. Ni-
gdy Sembat, zarówno jak Jaurès, Pressen-
se, Guesde i Vaillant „nie przystosowałiby
się do tych nowych warunków“, które
przyjmują Cachin, Lafont i Daniel Re-
noult“.

Gdy wczoraj składał w imieniu P. P.
S. kondolencje Franc. Partii Socj. z powo-
du tragicznego zgonu tow. Sembat i Jego
małżonki — usłyszałem od jednego z to-
warzyszy takie zdanie: „Blok Narodowy
stracił groźnego przeciwnika, lecz partja
nasza jednego ze swych najlepszych orę-
downików, a wy, towarzysze (zwracając
się do mnie) — przyjaciela — bo Sembat
był zapalonym obrońcą przed krzywdą im-
perializmu kapitalistycznego i bojownikiem
o zbliżenie się ludów na platformie Mię-
dzynarodówki Robotniczej“.

Musimy znów zajrzeć w ohydę osz-
czerstw i bredni komunistycznych. Pan

Dumski w „Humanité“ tak dziś pisze o
strajku rolnym w Poznańskim: „Nacjona-
liści miejscowi, antysemita i klerykali, są
więcej radykalnymi, niż socjaliści z P. P.
S. Ci pierwsi bronią żądań robotniczych i
dają się wciągać do ruchu masowego, gdy
tymczasem związki klasowe, prowadzone
przez P. P. S. oddawna trąbią do odwrotu.
Od czasu ostatniego strajku rolnego, so-
cjaliści z P. P. S. odgrywali rolę rozbija-
czy strajkowych. Tow. Kwapiński, dzięki
epiece policyjnej, stoi na czele związku
robotników rolnych i wzywa tych ostat-
nich, by nie brali udziału w bezrobociu,

proklamowaniem lekkomyślnie przez Syn-
dykalistyczną Unię Narodową. P. P. S.,
wierna swej taktyce, proponuje robotnikom
czekać na decyzję rządową i na porozu-
mienie się z obszarnikami“.

Ten wyjątek z prozy p. Dumskiego
nie zasługuje na odpowiedź, ale na rozno-
wszechnienie. By wiadomem było, do ja-
kich bezwstydnie ohydnych, potwarczych
sposobów uciekała się bolszewiczka pobra-
tymcy endeków w walce przeciw P. P. S.

Hieronimko.

Paryż, 7 września 1922 r.

Walka z osmiogodzinnym dniem pracy.

21 kwietnia r. b. upłynęło 65 lat od chwili, gdy
w Melbourne (w Australji) proletariát zorganizował
pierwszą wielką manifestację pod hasłem wal-
ki o 8-mio godzinny dzień pracy.

W trzydzieści dwa lata później, t. j. 1 maja r.
1889, Międzynarodowy Kongres socjalistyczny po-
wziął uchwałę o świętowaniu dnia 1 maja pod ha-
słem 8 godz. dnia pracy. Od tej chwili proletariát
wszystkich krajów występuje tłumnie na ulice, do-
magając się skrócenia czasu pracy do 8-miu go-
dzin na dobę.

Klasa robotnicza polska nie pozostaje w tyle.
Już w roku 1890, a więc 32 lata temu, proletariát
Warszawy i Lwowa bierze udział w manifestacjach
robotniczych, organizowanych pod tym hasłem, a
w latach następnych — aż do rewolucji 1905 roku
we wszystkich niemal środowiskach robotniczych
wybuchają sporadyczne strajki, a wśród żądań spo-
tyka się bardzo często żądanie skrócenia dnia ro-
botniczego.

W latach rewolucji 1905/6 żądanie 8-mio go-
dzinnego dnia pracy staje się naczelnym żądaniem
całej polskiej klasy robotniczej, która niezmor-
dowanie dąży do realizacji tego hasła i nie cofając
się przed żadnymi trudami i ofiarami — uzyskuje
częściowe skrócenie dnia robotniczego.

W następnych latach byliśmy świadkami wal-
ki ze wzmagającą się reakcją — w obronie zdo-
byczy rewolucyjnych, dotyczących długości dnia
pracy i w imię żądań, zmierzających do dalszego
skracania dnia robotniczego.

Walkę tę, przerwana niemal zupełnie w czasie
wielkiej wojny, rozstrzygnął na korzyść klasy ro-
botniczej Rząd Ludowy w Lublinie, który w mani-
fście z dnia 7 listopada 1918 r., w punkcie ósmym,
zadekretował: „W przemyśle, rzemiołstwie i handlu
wprowadzamy niniejszym 8-godzinny dzień robo-
czy“.

Tak więc Rząd Ludowy, pod prezydenturą tow.
Daszyńskiego pozostający, położył podwaliny pod
wielkie dzieło tej doniosłej reformy robotniczej, a
Rząd Ludowy tow. Moraczewskiego rozwinął tę za-
sadę, wydając w dniu 23 listopada r. 1918 szcze-
gółowy Dekret o osmiogodzinnym dniu pracy.

Świat kapitalistyczny polski zżymał się i wście-
kał, nie był jednak w stanie przeciwdziałać akcji
klasy robotniczej, która — opierając się na Dekre-
cie Rządu Ludowego — wprowadziła osmiogodzin-
ny dzień pracy w całej Polsce.

Gdy więc Dekret Rządu Ludowego z dnia 23
listopada 1918 r. dostał się na warsztat sejmowy,
reakcja nie była w stanie obalić tej doniosłej re-
formy, która mocą Ustawy stała się prawem obo-
wiązującym.

Ale już w chwili debat sejmowych nad tą U-
stawą stało się jasnym, że kapitaliści polscy uczyni-
li wszystko, aby dzień robotczy przedłużyć.

To też w następnych latach Sejm był widownią
częstych ataków reakcji na 8-mio godzinny dzień
pracy, a kapitaliści polscy starali się niejednokrot-
nie obejść Ustawę Sejmową, przedłużając dzień

pracy pod postacią stałych „fajerantów“, lub z po-
wodu różnych „konieczności“ etc., prasa zaś „na-
rodowa“, stojąca na usługach kapitału, przypisy-
wała wszystkie niedomagania gospodarcze 8-mio
godzinnemu dniu pracy.

Liczne fakty pogwałcenia Ustawy o 8-godz.
dniu pracy, procesy sądowe, powstałe na tym tle,
kampanja prasowa i wiecowa, wnioski posłów reak-
cyjnych w tej sprawie oraz różne sztuczki panów
„pracodawców“ — oto przejawy konsekwencji wal-
ki, zmierzającej do przedłużenia czasu pracy w
Rzeczypospolitej Polskiej.

Fakty te mnożą się z każdym dniem, a formy
walki z 8-godzinnym dniem pracy stają się coraz
ostrzejsze.

W zakładach ostrowieckich ukazało się przed
kilku dniami ogłoszenie treści następującej:

KUZNIA WAGONOWA.

31 sierpnia 1922 r.

Ogłoszenie.

„Zawiadamia się, iż każda zmiana po prze-
pracowaniu 8 godz. pozostaje na fajerant, wo-
bec czego nocna zmiana będzie zaczynać pracę
o godz. 5-ej po południu, a kończyć o godz.
4-ej.

I. Soński“.

To niesłychane ogłoszenie, stojące w jaskrawej
sprzeczności z Ustawą, spotkało się ze sprzeciwem
robotników. Pomiędzy „panem majstre“ Sońskim
a robotnikami wybuchł zatarg, który załagodził
jeden z inżynierów, umiawniając ogłoszenie „pana
majstra“.

Ale czy p. Soński z własnej woli tak postąpił?
Nie! P. Soński był tylko niezrecznym wykonawcą
intencji Zarządu Zakładów Ostrowieckich!

Dowodem tego jest przebieg rokowań pomię-
dzy robotnikami zwolnionymi wskutek zatrzyma-
nia wielkiego pieca, a dyrekcją.

W czasie tych rokowań oświadczoneo niedwa-
znacznie robotnikom, że gdyby zechcieli dłużej
pracować — wielki piec byłby natychmiast uru-
chomiony.

Tymże robotnikom proponowano pracę w ko-
palniach rudy, zastrzegano jednak z góry, że będą
musieli pracować ponad 8 godzin na dobę.

W ten sposób usiłuje się zmusić robotników do
„dobrowolnej“ zgody na dłuższą pracę.

Fakty powyższe świadczą, że od naszek, u-
tyskiwań i kampanji sejmowej i prasowej — ka-
pitaliści przeszli do terroru.

Zatrzymywanie częściowe lub zupełne wazozia-
tów pracy, wydalenie robotników, okazywanie ty-
sięcy robotników wraz z rodzinami na głód i chłód
— oto środki walki z 8-godzinnym dnem pracy.

Odpowiedzią na te ataki reakcji musi być jed-
noczenie się klasy robotniczej pod sztandarem so-
cjalistycznym.

Proletariát polski nie może pozwolić, aby ta
wielka zdobycz, okupiona tysiącami ofiar w cią-
gu długich lat walki, została mu odebrana!

Towarzysze! pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

Znowu napad bojówek Ch-je-ny.

Dnia 8 września w osadzie Mokobody ziemi Siedleckiej odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. Na wiec ten przybyli zaproszeni przez miejscową organizację tow. Szczypiorski i Boss. W wiecu wzięły udział tłumy małorolnych i bezrolnych robotników. Przebieg wiecu miał początkowo charakter spokojny.

Tow. Boss mówił o walce z ciemnotą, o konieczności zakładania szkół, o uświadomieniu mas pod względem politycznym.

Tow. Szczypiorski mówił o reformie rolnej, postulatach społecznych P. P. S. stosunku naszej reakcji do kapitału żydowsko - niemiecko - francuskiego i programie wyborczym Polskiej Partii Socjalistycznej. Po skończonym wiecu niejaki Bolesta Aleksander, stolarz ze wsi Balc gm. Skupie, z garstką takich samych opryszków wszczął bójkę z rozchodzącymi się farnalami, przy czym policjanta, starającego się nie dopuścić do awantury uderzył.

Kiedy zobaczył to tow. Szczypiorski, pobięł wraz z przodownikami policji w bijący się tłum, oczywiście z zamiarem zlikwidowania zajścia. Dojrzaawszy tow. Szczypiorskiego Bolesta, zaczął wołać do otaczających go opryszków: „Policja trzyma z bolszewikami. Rzuć policję”. Jednocześnie rzucił się z kijem na tow. Szczypiorskiego.

Tow. Szczypiorski odparował cios unikając uderzenia i zaczął się wycofywać w stronę bocznej ulicy, gdzie zgromadzeni towarzysze nasi i policja uniemożliwili bandytom endeckim posuwanie się za nim.

Całą swoją pasję skierowali wówczas chuligani endeccy przeciwko tow. Bossowi, który w tym samym czasie znajdował się w innej stronie placu.

Uderzeniem kija w głowę powalił Bolesta tow. Bossa na ziemię. Do nieprzytomnego, leżącego na ziemi naszego towarzysza rzucano kamieniami, kobietę jakąś, która stanęła w obronie bitego tow. Bossa, tenże sam Bolesta, rzucający się jak dzi-

kie zwierzę — przewrócił na ziemię silnym uderzeniem w głowę.

Dopiero nadbiegłym policjantom udało się wyrwać bezbronnego towarzysza z rąk ciemnych pacholków endeckiej agitacji. Z uznaniem podnieść należy zachowanie się policji, która poraz pierwszy stanęła na wysokości zadania, prawdopodobnie dzięki obecności zastępcy starosty Siedleckiego p. Kielaka, który w porę opanował sytuację.

Na wiec przybył poseł Skup, który jednakże na wiecu tym nie przemawiał, a jak nas informowano przybył specjalnie w celu zorganizowania bojówek. Widocznie p. Skup zapomniał, że przed dwoma miesiącami te same kije, którymi polecił bić socjalistów omal nie rozwały jego cennej głowy i tylko szybkiej ucieczce na plebanie, zawdzięczał p. Skup obronę swego życia przed kijami własnych wiernych pacholków rozwścieczonych tym, iż poseł Skup przemawiał ostrożnie, zbyt mało wymyślając socjalistom i ludowcom.

Nawiasem mówiąc, p. poseł Skup przemawiał tak ostrożnie, będąc przekonany, iż na wiecu są w większości socjaliści i ludowcy. Oto do czego doprowadza trzymanie ludzi w ciemnocie i gra na najniższych instynktach.

Domagamy się jaknajsurowszego ukarania Bolesty za celowe zorganizowanie napadu na naszych towarzyszy. Domagamy się przeprowadzenia energicznego śledztwa celem stwierdzenia kto inspirował ten napad i jaką rolę odegrał w nim p. poseł Skup.

Domagamy się powiadomienia opinii publicznej o wynikach przeprowadzonych dochodzeń. Zwracamy uwagę p. Makowskiego, ministra sprawiedl., aby miał na uwadze, że jeśli tą sprawą zajmie się okręgowy sąd w Siedlcach nie wierzymy w bezstronne załatwienie sprawy i ukaranie Bolesty i jego kompanów, gdyż zarówno prokurator jak i podprokurator sądu okr. w Siedlcach są partyjnymi endekami.

K. W.

Sprawa pomocy dla Austrii.

Podróż kanclerza austriackiego ks. Seipla nie dała dotychczas żadnego realnego wyniku, żadnej istotnej pomocy Austrii nie przyniosła. Natomiast wywołała skutki zgoda przez kanclerza austriackiego nieprzewidziane; kij pielgrzymi ks. prałata był drągiem wsadzonym w mrowisko europejskie; wszystko się poruszyło, przysługujące antagonizmy odżyły w całej swej pełni poczęły się krzyżować noty i memorjały dyplomatyczne; Włochy poczęły „demarchować” w Belgradzie i Pradze Czeskiej, Czesi w Rzymie i Wiedniu, Jugosłowianie odgrzązać obsadzeniem części terytorjum austriackiego (do wspólki z Czecho-Słowacją), włoski minister wojny Soleri zbyt często zaczął konferować z premierem de Facta i Szancerem, słowem ruch na całej linii. Projekt unji celnej i walutowej włosko-austriackiej, o którym mówiono w Weronie, zrodzony w głowie hr. Czernina, adoptowany przez wiedeńskich kleryków i wrogów klasy robotniczej z ks. Seiplem na czele, został zarzucony zupełnie. Włosi nie mieli odwagi, akceptując propozycję ks. Seipla, wywołać nowy zatarg z Jugosławią i Czechosłowacją, zadzierając z Francją, a to tembardziej, że pomysł ten zwalczały wielcy przemysłowcy włoscy, dla których olbrzymie fabryki Wiednia i okolic podwiedeńskich mogły się stać groźnym konkurentem. Do tego projektu Czernina, któremu Włochy przypadły do serca tembardziej, że to ciężka faszyzmu, owożone przez Seipla, zwalczane były gorąco w samej Austrii przez niemieckie stronnictwa środka, oraz potępiane bezwzględnie przez socjalistów austriackich, rozumiejących, że jedynym rozwiązaniem kwestii austriackiej może być połączenie z Rzeszą niemiecką. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, po wysłuchaniu metnawej, niejasnej relacji ks. Seipla o podróży do Pragi, Berlina i Werony, posłowie socjalno-demokratyczni i niektórzy mieszczańscy w sposób stanowczy zwalczały pomysł unji gospodarczej z Włochami, wogóle pomysły przeszechowania Austrii za miseczkę wodnistej soczewicy. Stanowisko socjalnej demokracji austriackiej w tej sprawie jest jasne i wyraźne: polityka Austrii winna być wyłącznie orientowana w kierunku utrzy-

mania całkowitej niezależności państwowości państwowej rzeczypospolitej austriackiej do chwili, kiedy ludność tego państewka będzie mogła swobodnie zdecydować o swoich losach. Inaczej mówiąc, socjaliści austriaccy odkładają tę sprawę do momentu zrewidowania zarówno traktatu w Saint-Germain jak i w Wersalu, w sensie umożliwienia Austrii połączenia się z Niemcami. Przyjęta w komisji w tej sprawie rezolucja niezupełnie odpowiada stanowisku socjalistycznemu (wniosek tow. Ottona Bauera został przez większość chrześcijańsko-socjalną odrzucony). Ale niedwuznacznie daje ks. Seiplowi do zrozumienia, że jego polityka łączenia się z kimkolwiek, z którymkolwiek ze sąsiadów, nie odpowiada interesom Austrii, że sprawę zlikwidowania austriackiej samodzielnosci państwowej trzeba odłożyć do czasu, kiedy widoki połączenia z Niemcami będą bardziej realne.

Chcąc niechcąc ks. Seipel musiał sprawę pomocy dla Austrii oprzeć teraz głównie, a nawet wyłącznie, o Ligę Narodów; w tym też celu udał się osobiście do Genewy. Zebranie Ligi Narodów, obradujące obecnie w Genewie, deliberuje nad tą kwestją, ale dotychczas niczego konkretnego nie wymyśliło i bodaj czy wymyśli. Idzie tutaj bowiem o udzielenie pożyczki dosyć dużej państewku bez gruntu pod nogami, znajdującemu się w stanie bankructwa. Do kogo tedy zwróci się Liga Narodów z wezwaniem, by dopomogli bankrutowi bez jutra. W imię jakich hasel, czy może w imię prawa każdego narodu do decydowania o swym losie? Niemcy austriaccy nie chcą bowiem samodzielnego bytu, jeno dają, pomimo awanturnych pomysłów hr. Czernina i politycznej naiwności ks. Seipla, do zjednoczenia ze swymi braćmi w ościennych krajach niemieckich.

Jeżeli nawet Liga Narodów, droga takiego czy innego cudu politycznego znajdzie na świecie kogoś, który zechce wrzucić do austriackiej beczki bez dna i bez klepek jeszcze jedną garść złota, to przecież i tak egzystencji Austrii nie uratuje i nie utrwali. Ruinę, upadek tego państewka przeciągnie tylko o kilka miesięcy — nie więcej.

J. M.

Klęska greków.

Turcy zajęli Smyrnę. Wrzenie w Grecji.

Paryż, 10 września. (PAT). Havas. — Komunikat ministerjum marynarki donosi, że zajęła Smyrnę druga dywizja turecka pod dowództwem Zeki-Beja, przy czym wojska kemalistyczne zachowywały się najzupełniej poprawnie.

WARUNKI TURECKIE.

Bordeaux, 10 września (P. A. T.). Polradio. W Angorze, dokąd nadeszła prośba Greków o rozejm przesłana za pośrednictwem komisarzy państw sojusznicznych, panuje przekonanie, że sprawa ta należy do kompetencji naczelnych dowódców obu stron walczących.

Dzienniki przypuszczają, że Turcy w warunkach rozejmu zażądają całkowitej ewakuacji przez wojska greckie Azji Mniejszej i Tracji oraz Konstantynopola. Demobilizacja wojsk greckich musiałaby nastąpić natychmiast po ewakuacji Azji Mniejszej; tylko parę młodych roczników mogłoby pozostać pod bronią.

Z Ligi Narodów.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Genewa, 10 września. (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ligi przyjęła raport Da Gamy w sprawie kolonistów niemieckich. Raport dziękuję rządowi polskiemu za wyczerpujące informacje i proponuje zwołanie komisji prawników. Powyższa komisja miałaby w tygodniowym terminie przedstawić Radzie raport, który posłuży za podstawę do powzięcia w ciągu obecnej sesji ostatecznej decyzji.

Askenazy, stwierdzając, że rząd polski dostarczył dowodów ustalających zupełną lojalność swego postępowania, zgodził się na zwołanie komisji prawników, z tem zastrzeżeniem, że wybór tej komisji nie stworzy precedensu, tembardziej, że większość rozważanych spraw nie przedstawia żadnych niejasności natury prawnej.

FINANSE GDAŃSKA.

Genewa, 10 września. (PAT). — W sobotę wieczorem Rada Ligi rozpoczęła obrady nad sprawą finansową w m. Gdańska. Sprawozdawca Ishi przedstawił Radzie znane opinie komisji finansowej, zalecające zawieszenie zobowiązań gdańskich, wynikających z przejęcia przez miasto państwowego majątku niemieckiego, oraz zastąpienie waluty niemieckiej, monetą zdrową. Askenazy, którego zaproszono do wzięcia udziału w obradach złożył następujące oświadczenie. Wobec deklaracji senatora Volkmana z dnia 2 września, według którego przynoszące deficyt nieruchomości niemieckie, przyznane Gdańskowi, obciążają finanse miasta, rząd polski gotów jest przejąć wszystkie tego rodzaju nieruchomości za uprzednim porozumieniem się z komisją odszkodowań. Rozwiązanie takie byłoby korzystne dla Gdańska, gdyż uwolniłoby go od deficytujących nieruchomości, — dla Polski, gdyż dostarczyłoby jej potrzebnych nieruchomości, wreszcie byłoby korzystne dla komisji odszkodowań, gdyż zabezpieczyłoby ją od możliwych strat.

Na pytanie Balfoura, na jaki cel powyższe nieruchomości potrzebne są rządowi polskiemu, Askenazy wyjaśnił, że rząd polski potrzebuje ich na umieszczenie tam funkcjonariuszy kolejowych, pocztowych i celnych, którzy nie mają obecnie mieszkań.

Askenazy zastrzegł również prawo Polski do wydania opinii w sprawie ewentualnej zmiany waluty m. Gdańska.

PRZEMÓWIENIE PROF. ASKENAZEGO.

Genewa, 10 września. (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski Askenazy. Askenazy zaznaczył na wstępie, że Liga jest krytykowana za to, co zrobiła i za to, czego nie zrobiła, gdy tymczasem prace jej postępują naprzód. Sukcesem był problem śląski, gdzie Liga w ciągu 6-u tygodni rozstrzygnęła sprawę, która zdawała się nie do rozwiązania. Drugim sukcesem była konferencja warszawska, w której wszystkie

DLA OCHRONY LUDNOŚCI.

Bordeaux, 10 września. (PAT). P. R. Dwie kompanie piechoty francuskiej zostały wysłane do Brussy dla ochrony miejscowej ludności.

NIEZADOWOLENIE Z KRÓLA.

Bordeaux, 10 września. (PAT). P. R. Wśród żołnierzy greckich, ewakuowanych ze Smyrny, którzy przybyli do Aten, panuje wielkie niezadowolenie. Żołnierze przechadzają się po ulicach miasta, wyrzekając na króla. W niektórych kołach rozpoczęła agitację za detronizacją króla.

PRZESILENIE RZĄDOWE.

Ateny, 10 września. (PAT). Havas. — Kalogeropoulos rzekł się misji utworzenia gabinetu. Król powierzył tę misję Triantaphyllonowi.

Thootakis, który powrócił ze Smyrny, oświadczył, że ewakuacja miasta została ukończona.

narody, nie wyłączając Sowietów, współpracowały pod kierunkiem Ligi. Polska, będąca awangardą Europy przeciw epidemijom, może najlepiej ocenić doniosłość sprawy i zasługę Ligi. Ale walka z epidemijami jest tylko częścią problemu rosyjskiego. Polska patrzy z głębokim współczuciem na niewymowne cierpienia narodu rosyjskiego i pragnie z radością udział w rozumnej próbie zaradzenia złemu. W sprawie mniejszości — mówił Askenazy — pozwól sobie przypomnieć prawdę prosta i banalna, że celem opieki nad mniejszościami jest stworzenie warunków ich normalnego, przyjaznego współżycia z większościami. Dlatego należy stworzyć atmosferę zgody i wzajemnego zaufania wewnątrz kraju. Rzecz ta wymaga czasu, zwłaszcza w państwach młodych, gdzie mniejszości i większości spotykają się w zupełnie nowych warunkach. Jest zatem bardzo ważnem, aby nie zakłócić procesu tworzenia się tej atmosfery przyjaźni przez zbyt częste lub niewczesne interwencje obce. Przyłączam się do wyrazów uznania prof. Murraya dla Rady, która dotychczas kierowała się powyższymi zasadami i jestem pewien, od nich nie odstąpi.

W dalszym ciągu, mówiąc o sprawach albańskich aalandzkich, Askenazy podniósł znaczenie Ligi dla konsolidacji nowych warunków, stworzonych przez traktat pokojowy. Pakt Ligi jest związany nierozdzielnie z traktatem i zginąłby razem z nim. Myśl tę wyraża artykuł 10-y paktu, którego zmiana byłaby zgubną. W zakończeniu Askenazy, robiąc aluzję do krytyków Ligi, mówiących „wszystko, lub nic” stwierdza. Dla człowieka, lub instytucji, chcącej być niczem, najlepszą drogą jest być wszystkim.

Po przemówieniach delegata holenderskiego Londona i greckiego Streita zgromadzenie przyjęło wniosek Nansena, odsyłający do komisji specjalnej raport w przedmiocie mandatów i wniosek delegata Haiti Bellegarda odsyłający do komisji politycznej interpelację w sprawie powstania hontentów w okręgu Bondelswart (przymusowa osada).

LLOYD GEORGE I SCHANZER JADĄ DO GENEWY.

Rzym, 10 września. (PAT). Wied. B. K. — Sprawozdawca „Giornale de Roma” donosi, że o ile Lloyd George przybędzie do Genewy, to uda się tam również i Schanzer. W ten sposób sesja Ligi Narodów zmieni się w sesję Rady Najwyższej.

W Irlandji

Londyn, 10 września. (PAT). Wied. B. K. — Powstańcy irlandzcy zaatakowali Dublin, zostali jednak odparci z wielkimi stratami. Przewódca armii nacjonalistycznej pułk. O’Neil, który został pojmany przez wojska nieregularne, zbiegł i przybył do głównej kwatery.

Dublin, 10 września. (PAT). Havas. — Nowy gabinet irlandzki został ukonstytu-

UWAGA! Związki Zawodowe! Prezydium warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, Warecka 7 m. 4, wzywa wszystkie Zarządy Związków Zawod. i mężów zaufania fabryk o bezwzględne przybycie na zebranie, które odbędzie się w lokalu Zw. Pracowników Miejskich, Warecka 7, w poniedziałek, dn. 11 września b. r. o g. 7-ej wieczorem. Towarzysze stawcie się licznie i punktualnie.

wany. Prezydentem został prezydent Dail Eireannu, Wiliam Cosgrave, ministrem spraw zagranicznych Desmond Fitzgerald, zaś ministrem wojny gen. Mulcahy.

Na Górnym Śląsku

STAN WYJĄTKOWY W KATOWICACH.

Katowice, 10 września (P. A. T.). Dyrektor policji ogłasza następujący komunikat z powodu zajść dn. 8 i 9 września. Dyrektor policji zarządza na miasto i pow. Katowice co następuje: 1) zgromadzanie się na ulicach i placach publicznych jest zakazane; 2) przebywanie na ulicach i placach publicznych po godz. 9-ej jest dozwolone tylko w razie ważnej potrzeby, (w związku z ruchem kolejowym, drogowym, oraz do pracy), którą na żądanie organów policyjnych należy wykazać; 3) wszystkie restauracje, kawiarnie i kinematografy muszą być o godz. 10-ej wiecz. zamknięte, wyjątki są dopuszczalne za zgodą policji. Szynki, które dotychczas w dniach wypłaty musiały być zamykane o godz. 4-ej po południu muszą być aż do odwołania całonocnie zamknięte; 4) przedstawienia w teatrach, kinematografach i kabaretach trwać mogą najpóźniej do godz. 9 wiecz.;

5) bramy domów mają być o godz. 9 wiecz. zamknięte pod odpowiedzialnością właścicieli domów, względnie administracji domowej. Wszelkie wykroczenia przeciw tym zarządzeniom będą karane według obowiązujących przepisów prawnych z całą surowością. Zarządzenie to wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Rokowania belgijsko-niemieckie PLAN NIEMIECKI.

Berlin, 10 września. (PAT). Wolff. — „Berliner Tageblatt”, omawiając rokowania delegatów belgijskich z niemieckimi w Berlinie donosi, że propozycje niemieckie zawierały plan, według którego Niemcy zaciągnęłyby w Anglii, Holandji i Ameryce pożyczki gwarancyjne, któreby zabezpieczyły niemieckie bony skarbowe.

Katastrofa na morzu

Londyn, 10 września. (PAT). Radjo. Z Oporto donoszą depeszą iskrową, że niemiecki parowiec „Hammonia”, na pokładzie którego znajdowało się około tysiąc pasażerów, zatonął w odległości 1.000 mil na zachód od Leixões. Pasażerów zdołano uratować.

Wszyscy do natychmiastowych ofiar na fundusz walki wyborczej P. P. S.

Każdy Towarzysz i Towarzyska, oraz sympatycy P.P.S. nabywający Metalowy Znaczek Wyborczy, spełnia swój obowiązek realnej pomocy Partii w jej ciężkiej walce z przemocą reakcji o wolność i prawa Polskiego Ludu Robotniczego. Niech znaczek wyborczy, zdobity pierś robotniczą, będzie symbolem solidarności i gotowości ofiarnej dla P.P.S.

Znaczek Wyborczy można nabywać w Sekretariacie Generalnym C.K.W. P.P.S. w Warszawie, Warecka Nr. 7. Cena znaczka 500 mk. za sztukę. Tamże są do nabycia nalepki wyborcze w cenie 50 mk., oraz Wyborcze Listy Składowe.

Wyborczy Komitet Centralny P.P.S.

Kronika polityczna

Gen. Sikorski w wywiadzie z przedstawicielem „Matina” oświadczył, że osiągnięcie jednolitości w obecnym korpusie oficerskim armii polskiej wymagało wielkich wysiłków, wobec tego, że korpus ten złożony jest z elementów, które z konieczności rozwijały się pod wpływem rozmaitych metod. Generalł dodał jednakże, że „dzisiaj, dzięki wytrwałej pracy, jak również niezwykle przyjaznej i rozważnej pomocy oficerów misji francuskiej mogą stwierdzić, że istnieje już doktryna polska, córka doktryny francuskiej. Stan moralny wśród wojska jest znakomity. Możemy z bezwzględnym optymizmem brać pod uwagę wszelkie możliwości. Polska zgodziła się na poniesienie ciężkich ofiar, aby wyposażać armię w doskonałe narzędzia wojskowe. Nasza młoda armia, — zaznaczył generał — na zakończenie, — pełna zapалу i której wiele jednostek kształci się w szkołach francuskich, dochodzi do bardzo wydatnych rezultatów”.

Ruch wyborczy.

Jędrzejów.

(Korespondencja własna).

Wspaniały wiec P. P. S. — Chłopi i robotnicy z P. P. S. Echa naszego wiecu przed 2 tygodniami. Tow. Bol. Kuźniaka aresztowano.

Drugi wielki wiec P. P. S. przedwyborczy odbył się w Radziejowie dnia 3 września w niedzielę przed południem. Zagaił wiec tow. Jan Urbański, przewodniczył tow. Władysław Strzałkowski, asesorami byli tow. tow. Andrzej Oberkiewicz i Józef Barczyński.

Przemawiali do przeszło 2 tysięcy zgromadzonych robotników, rzemieślników i włościan z okolicznych wsi tow. Zygmunt Piotrowski i tow. Stefan Zbrożyna, ławnik w. Włocławka.

Zebrani żywo oklaskiwali mówców i jednogłośnie przyjęli zaproponowaną rezolucję, wyrażającą wotum zaufania dla posłów P. P. S., a pogardę reprezentantom obszarników, paskarzy, fabrykantów. Nawet osławiony wywoływaniem burd na wiecu P. P. S. 20 sierpnia niejaki Kozłowski siedział tymczasem spokojnie jak mysz pod miotłą i choć był obecny nie podniósł ręki przeciw.

Wiec ostatni był spokojny, niczem niezakłócony, bo paskarze i endecy pacholkiwie nie prowokowali. Pięciu policjantów z okolicy sprowadzonych poprawnie się zachowało i byli postrachem dla hien endeckich.

Po wiecu 20 sierpnia aresztowała policja miejscowa naszego tow. Bolesława Kuźniaka rzekomo za odgrążanie się policji. Były to podle denuncjacje, bo tow. K. został wypuszczony na wolność. Ale za kilka dni znowu tow. Kuźniaka aresztowano podobno na skutek żądania prokuratury we Włocławku. Dotąd tow. K. jest trzymany w areszcie.

Uważamy to za bezprawie i o ile interwencja w prokuratury włocławskiej nie pomoże, wrócimy się do władz centralnych. Ludność jest bardzo wzburzona z powodu aresztowania tow. Kuźniaka.

Z prowincji.

Płock.

(Korespondencja własna).

Przeciw drożyznie!..

W dniach 26 i 27 sierpnia b. r. Płock był widnią żywiołowego odruchu najbiedniejszych mas ludności przeciwko coraz bardziej szalejącej drożyznie i paskarstwu.

Zrozpaczony tłum, przed którym stał obraz głodowej śmierci, nie pozwolił na wywiezienie kilkunastu wozów z mąką poza obręb miasta. Pomimo, iż tłum manifestantów, chociaż wzburzony orgiami paskarzy, zachował się dość spokojnie, to jednak policja miejscowa w brutalny sposób starała się rozproszyć manifestantów, a w końcu nawet zaarrestowała kilka kobiet, które przeciw głód zmusił do wystąpienia na ulicę. Dopiero dzięki interwencji miejscowych przedstawicieli partii u władz, aresztowani zostali zwolnieni.

Staraniem O. K. R. P. S. odbył się w dn. 28 sierpnia, w teatrze miejscowym wiec, poświęcony drożyznie, na którym obszernie omówiono przyczyny wywołania drożyzny i napiętnowano policję miejscową za brutalne obchodzenie się z tłumem. Wyrażono również potępienie pod adresem tych wszystkich, którzy w Sejmie i poza Sejmem popierali wolny handel.

Uchwalono rezolucję, domagającą się: 1) niezwłocznego wstrzymania wywozu za granicę kraju artykułów pierwszej potrzeby.

2) Użycia wszelkich środków w celu ukrócenia drożyzny i paskarstwa.

3) Zaopatrzenia samorządów miejskich, instytucji i kooperatyw w artykuły spożywcze po tańszej cenie.

4) Podniesienia zarobków w przedsiębiorstwach rządowych w stosunku do podniesienia się cen na produkty.

Pułusk

*(Korespondencja własna)

Zjazd ogólny członków Z. Zaw. Rob. Rol.

(W dn. 27 sierpnia odbył się przy udziale z góra 1500 osób, Zjazd Ogólny Członków Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzecz. Polskiej z oddziału Pułuskiego.)

Zjazd zagał w imieniu Zarządu Oddziału tow. Paczusi Kazimierz, który po ukończeniu się prezydium, w dłuższym przemówieniu skreślił cele i zadania Związku. Następnie sekretarz oddziału tow. Kudłacz odczytał sprawozdanie za miesiąc lipiec b. r. W dyskusji nad poszczególnymi punktami sprawozdania zabierali głos tow. tow. Paczusi, Piłkowski, Archacki, Kudłacz i in.

Do trzeciego punktu (t. j. wolne wnioski) zabral głos tow. Kudłacz, który w treściwej i jędrnej mowie podkreślił znaczenie obecnych wyborów i wagę każdego głosu, oddanego na listy robotnicze, oraz wezwał zebranych do wypełnienia obowiązku i stanięcia ławą do głosowania za listą robotniczą. Zebrani oklaskami podziękowali za przemówienie poczem przyjęto rezolucję, wyrażającą, między innymi, uznanie i zaufanie za pracę instruktorowi, sekretarzowi i Zarządowi Oddziału. Rezolucja wyraża hold i uznanie posłom socjalistycznym i oświadcza, że robotnicy rolni wszystkie głosy oddadzą na listę P. P. S.

W chwili po przyjęciu rezolucji, weszli na salę witali żywiołowym okrzykami i oklaskami tow. tow.: poseł Hołówek, gener. sekr. Baranowski i instr. okr. Bastek.

Po powitaniu Zjazdu w imieniu Zarządu Głównego tow. Baranowski w krótkim przemówieniu stręcił działalność Związku, wezwał zebranych do wspólnej pracy dla dobra Związku. Następnie zabrał głos jeszcze tow. Kudłacz, wzywając zebranych do wzięcia udziału w wiecu jaki zwołała P. P. S. na Rynek, poczem wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru” ze sztandarem na czele wszyscy wyszli w karnym pochodzie na Rynek.

Grudziądz.

(Korespondencja własna).

W dn. 18 sierpnia odbyło się tu zebranie Zw. Lud. Nar. Było to zebranie publiczne i wstęp na salę mieli wszyscy, bez specjalnych zaproszeń, lub legitymacji. Dlatego na sali znajdowało się wiele osób nie tylko ze Zw. Lud. Nar., ale i z N. P. R. P. Str. Lud. oraz z naszej organizacji. Przypadkowo był na sali w ubraniu cywilnym kpt dr. Jarosz sędzia wojskowy.

Zebranie rozpoczęło się w zupełnym spokoju, ale gdy prelegent sędzia Hoszowski, urzędnik państwowy, zaczął młotać w swym referacie fałszerstwa i kalumnie pod adresem Naczelnika Państwa, publiczność gwałtownie zaprotestowała.

Wobec tendencyjnego i prowokacyjnego zachowania się prelegenta część zgromadzonych z protestem i pieśnią: „O cześć wam panowie magnaci” opuściła salę.

Endecy zrobili z tego zajścia „bojówkę socjalistyczno - komunistyczną”, wstydząc się przyznać, iż w twierdzy swej „Korfancji” usuwają się im grunt z pod nóg i społeczeństwo dłużej nie pozwoli wodzić się na pasku.

Kpt. dr. Jarosz został ukarany 7-dniowym aresztem domowym za rzekome „należenie do socjalistyczno - komunistycznych bojówek”. Endecy starają się go utracić. Kpt. Jarosz wniósł podanie o przeniesienie go do rezerwy i zwolnienie z wojska.

**Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne.**

Związek Robotniczych Stow. Spółdzielczych Wolska 44.

TELEFONY: 130-31 Zarząd. 77-50 Wydział handlowy. 82-97 Wydział Instrukcji, sp.-wych. i wydawn. 77-53 Sekretariat i magazyny.

Zwracamy uwagę Stowarzyszeń na ostatnio otrzymane przez naszą hurtownię mąkę pszenną i żytnią - kasze: jęczmienną, jaglaną, gryczaną i mąkę - ceny niskie.

Oczekujemy od Stowarzyszeń zamówień na artykuły kolonialne, jako też na mydło, świece, pastę do obuwia, farbki i t. p. Zamawiać towary należy na parę dni przed wyczerpaniem się zasobu w sklepie Stowarz.

Przypominamy o obowiązku wpłacenia udziału.

Ruch robotniczy. Z życia partii.

Dzielnica Praska. W poniedziałek, d. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, d. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 18, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, d. 11 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa organizacja P. P. S. W poniedziałek, d. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Egzekutywa O. K. R. We wtorek, d. 12 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. We wtorek, d. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R.

Ruch zawodowy.

Zebranie Drukarzy. Ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy, czcionek i pokrewnych zawodów odbędzie się we wtorek, d. 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31. Sprawy doniosłej wagi.

Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7. Dziś, w poniedziałek, punktualnie o godz. 6 pp. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się zebranie delegatów Wydziału VIII i. j. Kanalizacji i Wodociągów.

WYJAŚNIENIE.

Od Dyr. Okr. Poczł i Tel. w Warszawie otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Na skutek artykułu umieszczonego w „Robotniku” z dnia 22 ub. m. w rubryce „Głosy czytelników” pod tytułem: „Nieporządku na poczcie w Ożarowie”, przeprowadzono dochodzenie, które ujawniło, że p. Jabłoński Leon, (rzekomy autor artykułu) żadnej pretekstu do agencji pocztowej w Ożarowie co do nieregularnego otrzymywania listów nigdy nie rościł i nie rości, ponieważ odbiera takowe bez żadnej zwłoki, jak również p. Jabłoński twierdzi, że nie jest wierna agencja pocztowa w Ożarowie w sprawie późnego doręczenia telegramu, ponieważ telegram agencja ta nie posiada. Telegramy otrzymuje ze stacji kolejowej Ożarów, więc winę w danym wypadku ponosi kolej, nie zaś Zarząd pocztowy.

Życie gospodarcze.

Powodzenie Targów Wschodnich. Transakcje na Targach przekroczyły dotąd, jak notuje biuletyn handlowy, kwotę 20 miliardów marek. Największym popytem cieszą się wyroby tekstylne, chemikalja, meble, przemysł koszykarski, wyroby skórzanego, samochody, wyroby galanterijne, oraz plater.

Zakupy misji ukraińskiej. Od paru dni bawi we Lwowie misja handlowa Ukrainy sowieckiej z p. Filipowiczem na czele. Misja dokonała bardzo znacznych zakupów, szczególnie w dziale maszyn rolniczych i wyrobów metalurgicznych, chemicznych, a także urządzeń biurowych. Z jedną tylko firmą „Ursus” misja dokonała miliardowej transakcji. nabywszy kilka traktorów, jedną kompletną armaturę parową i wiele innych maszyn. Ponadto misja zakupiła przy-

borów kancelaryjnych na sumę 100 milionów. Ze swej strony misja ma do zaofiarowania następujące artykuły: wełna, towary żelazne i stalowe i szmelc.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,5°, najniższa 8,7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami deszcz, chłodno.

Pocztowa komunikacja lotnicza z Gdańskiem. Dnia 9 b. m. zaprowadzona została pocztowa komunikacja lotnicza na przestrzeni Gdańsk — Warszawa — Lwów. Do przewozu przyjmowane są przesyłki listowe tak zwykłe, jak i polecane, oraz paczki do 20 kg. Odmownie przesyłki listowe i paczki można nadawać w każdym urzędzie pocztowym, skąd bywają wysyłane zwykłą drogą pocztową do urzędów zbiorczych Warszawa I i Lwów I. Urzędem zbiorczym wolnego miasta Gdańska jest Gdańsk V (Gdańsk urząd pocztowy na dworcu). Odloty z Gdańska odbywają się narazie w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8 rano, ze Lwowa we wtorki, czwartki i soboty, również o godz. 8 rano; z Warszawy o godz. 13 w południe. Czas przeletu między Gdańskiem a Warszawą, względnie między Warszawą a Lwowem wynosi 2 i pół godziny.

Likwidacja Urzędu do walki z Dehwą i spekulacją w Łodzi. Czynności likwidacyjne Urzędu walki z Dehwą są już na ukończeniu. Część aktów przesłano do Warszawy. Funkcje urzędu obejmie Komisarz Rządu. Biuro przeniesione zostanie na ul. Pułaską Nr. 3, gdzie wkrótce rozpocznie się urzędowanie (A. W.).

Kursy przemysłu ludowego. Układka, kilimkarstwa, czapnictwa i koszykarstwa odbywać się będą na Tamce Nr. 1. Otwarcie 1 października. Przyjmują się zapisy na każdy z poszczególnych kursów.

WYPADKI

Wybuch przy budowie radio-telegrafu. W ubiegłą sobotę podczas ubijania dynamitu w wywierconej dziurze betonu przy budowie stacji radio-telegrafu za Powązkami nastąpił wybuch. Robotnik Feliks Ciesławski, zamieszkały w Zalesiu, gm. Ożarów, oraz majster tychże robót, Trzeciak, zamieszkały w Warszawie przy ul. Młynarskiej zostali ciężko poranieni. Trzeciak stracił oczy. Oba w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okradzenie b. ministra. Po wyłamaniu drzwi łomem żelaznym od strony kuchni dostali się złodzieje do mieszkania b. ministra spraw zagranicznych, p. Konstantego Skirmuntia przy ul. Kredytowej Nr. 5 i skradli 2 tuziny łyżeczek srebrnych, garnitur męski, 2 pary obuwia męskiego, 6 par rękawiczek skórzanych, męskich (3 pary brązowe i 3 pary białe) i t. p. rzeczy, których wartości narazie nie ustalono.

Wielka kradzież. Z mieszkania Śmiłkowskiego przy ul. Puławskiej Nr. 12 skradziono następujące przedmioty, należące do Marii Bucza (Puławska Nr. 29): 39 sztuk biżuterii złotej i srebrnej, w tym dwa naszyjniki złote z 75 brylantami, 100 rubli bilonu srebrnego, 20.000 rb. rosyjskich w banknotach, 6.000 mk. polskich, 60 mk. niemieckich srebrnych, 3 sztuki ubiorów męskich oraz listy zastawne tow. kred. ziemskiego i m. Warszawy po 100, 500, 1000 i 3000 rb. Listy i biżuterię skradziono wraz z kasetką stalową. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi kilkanaście milionów marek, lecz ile dokładnie, jeszcze nie ustalono.

Skutki nadużycia alkoholu. W Słodowcu przy ul. Marymonckiej Nr. 32 mieszkał od szeregu lat 48-letni Michał Antczak, właściciel restauracji w tymże domu, wraz z żoną Józefą i 20-letnią córką Janiną. Antczak bardzo często się upijał; potrafił dziennie wypić 3 butelki wódki. Będąc pijany, Antczak awanturował się w domu, bijąc żonę i córkę.

Przed trzema tygodniami córka zachorowała obłąkami na zapalenie stawów i aneurizm serca. Zrozpaczony choroba córki i zwiększonymi wydatkami na lekarza i lekarstwa, Antczak zaczął jeszcze więcej pić. Onegdaj wieczorem i aż do godz. 1 w nocy Antczak zachodził często do swej restauracji i ciągle pił. Gdy żona zwróciła mu uwagę, Antczak schwyłł tasak i głośno wykrzyknął: „Dziś będzie tragedia, ja dziś wam zrobię tak, jak Niemczak zrobił, wszystkim lby porcinam”. Po godz. 1 w nocy Antczak zasnął.

Wczoraj rano Antczak wstał o godz. 5 rano. Usłyszawszy jęki chorej córki, rzekł do niej: „Zdychaj, albo żyj zdrowo, bo nie chcę ciągle wydawać pieniędzy na lekarzy”. Następnie awanturnik wyszedł na ulicę. Wróciwszy o godz. 6 rano, otworzył restaurację i znowu zaczął pić. Wróciwszy pijany do pokoju, Antczak rzekł do żony i córki: „Dziś będzie ragan, wszystkim na nogi wstaniecie”, poczem wrócił do sklepu i znowu pił.

O godz. 7 rano służąca Antczaków, wszedłszy do sklepu, zastała restauratora nieprzytomnego, leżącego na podłodze za bufetem. Żona i służąca przeniosły amatora alkoholu do sypialni i ułożyły na dywanie na podłodze. Po upływie kilkunastu minut służąca pierwsza oznajmiła Antczakowej, że mąż jej jest śnięty. Będący w sklepie policjant Oberbeck pobiegł do sypialni i stwierdził śmierć Antczaka, co również potwierdził felczer miejsc.

wy. Ponieważ Antczakowie żyli z sobą w niezgodzie, przeto wśród miejscowej ludności rozszalała się wieść, że jakoby żona zamordowała męża. Policja 26-go komisariatu zbadała w tej sprawie wdowę, córkę jej i służącą. Zwiłki przewieziono do prosekutorium celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Goplana”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Kobieta bez skazy”.
Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin”.
Teatr Polski. Dziś „Złoty wiek rycerstwa”.
Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy”.
Teatr Komedja. Dziś „Wilkołak”.
Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna”.
Teatr Nowy. Dziś „Omłodzony Adolaf”.

Kino Palace. — Zazdrość.

Wstrząsający dramat życiowy „Zazdrość”, jeden z najlepszych polskich filmów, cieszy się w kinie „Palace” zasłużonym powodzeniem, dzięki świetnej grze artystów i zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki kinematograficznej. „Zazdrość” wkrótce ma być demonstrowana również zagranicą.

Sport.

REGATY NA WIŚLE.

Koło Wioślarzy w dniu wczorajszym urządziło Regaty wewnętrzne, na które ścigało dużo publiczności. Atrakcją „Regat” był bieg o mistrzostwo K. W. W., które zdobyła młodzieżka osada pod sterem p. Łukasiewicza i której należy wyrokować dużą przyszłość.

Organizacja „Regat” była bardzo dobra. W K. W. W. znać prawdziwe zamiłowanie do sportu. Biegi odbywały się na przestrzeni 2000 mtr. Wyniki następujące:

- 1) Przedbieg do mistrzostwa na półbakach debowych zwyciężyła osada pod sterem Wilczyńskiego w 8 m. 05 sek.
- 2) Bieg na półbakach 4-ki klepkowe zwyciężyła załoga pod sterem p. Rosłowskiego.
- 3) Przedbieg do mistrzostwa (półbaki) zwyciężyła załoga pod sterem p. Łukasiewicza 8 m. 3 s.
- 4) Bieg seniorów na czworakach klepkowych zwyciężyła osada p. Boczkowskiego 9 m. 18 s.
- 5) Bieg czworak wyścigowych, zdobyła załoga p. Radwana z wioślarzami: Wilczyńskim, Nowolą, Mitkowskim i Kałędkiwiczem, 7 m. 23 s.
- 6) Bieg na hamburkach, seniorów, zwyciężył nie młodzieżka już, ale dzielny p. Kraft 11 m. 34 s.
- 7) Bieg juniorów na czworakach klepkowych,

zwyciężyła załoga pod sterem p. Łukasiewicza, 9 m. 17 s.

8) Bieg młodzieży na czworakach klepkowych przypadł załodze pod sterem p. Borodina, 9 m. 17 sek.

9) Bieg o mistrzostwo, zwyciężyła w dobrym stylu załoga pod sterem p. Łukasiewicza z wiośl: Grzelczyk S., Miazio J., Grzeszczuk E., Kuczewski M. 8 m. 5 s.

Przy stole sędziowskim zasiadali: pp. Majchrowski, W. Jędrzejowski, W. Zajackowski i W. Ziobkowski. Startował p. J. Lewandowski.

ZAWODY O MISTRZOSTWO PÓŁNOCNEJ POLSKI

„Polonia” — „Strzelec” (Wilno) 7 : 0 (1 : 0).

Powyższe zawody piłki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, zakończyły się zupełną klęską wileńskiego „Strzelca”. Liczni sympatycy „Polonii”, dla których ostatnie porażki mistrza stołicy były nieczem niewytłumaczonym zjawiskiem, mogli być zupełnie zadowoleni, gdyż tak technicznie, jak i taktycznie stała Polonia o całą klasę wyżej od drużyny gości.

Gra sama wykazała zupełną przewagę Polonii, której atak, usadowiwszy się na stałe pod bramką przeciwnika, co parę minut powiększał serię zdobytych punktów. Przed dwucyfrowym rezultatem uchronił Strzelca jedynie świetnie grający bramkarz oraz lewy obrońca.

Pomimo, że rezultatem tym Polonia rehabilitowała się w zupełności po porażce, poniesionej w Wilnie (3 : 2), utrata jednak paru tak cennych przy obliczaniu mistrzostwa punktów, nie pozwala się ludzki nadziej na zwycięstwo przez nią pierwszego miejsca.

Najbliższe spotkanie pomiędzy mistrzem stołicy, a Poznańską Wartą, będzie z pewnością walką o drugie miejsce w tabeli porządkowej.

Ropot.

Cracovia (Kraków) — Pogon (Lwów).

Wczoraj w obecności wielotysięcznej tłumy publiczności odbyły się w Krakowie zawody piłki nożnej o tytuł mistrza południowej Polski, pomiędzy dotychczasowym mistrzem Polski „Cracovią”, a lwowską „Pogonią”. Po zaciętej walce zwyciężyła „Cracovia” w stosunku 4 : 1 (2 : 0).

Warta (Poznań) — Ł. K. S. (Łódź).

W obecności niewidzianych dotychczas w Łodzi tłumów publiczności odbyły się dziś zawody piłki nożnej o tytuł mistrza północnej Polski pomiędzy poznańską „Wartą” a Łódzkim Klubem Sportowym. Po nadzwyczaj zaciętej walce zwyciężyła „Warta”, bijąc przeciwnika w stosunku 1 : 0. Mecz piątkowy pomiędzy Ł. K. S. i Strzelcem z Wilna zakończył się wynikiem 7 : 0 na korzyść łódzian.

Kino „PAN” : Męcząca śmierć

Nowy-Swiat 40.

Początek o g. 4 pp.

niesamowita opowieść o 3-ch świecach w 6-ciu odsłonach 3-cia serja ze złotego cyklu Joe May'a. Rolę śmierci odwarza B. Götzke, ten sam który wzruszał i zastanawiał jako YOCCHA w Indyjskim grobowcu.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Na Raty i za Gotówkę!!

ubrać się można tanio i wygodnie w firmie Chreścijańskiej Zygmunta Kessel

Ubrania i palta są gotowe.

Szyje z własnych i powierzonych materiałów z naszymi dodatkami od 30.000 Marek.

Nowy-Swiat 8—10 sklep od frontu.

Palta jesienne i zimowe Garnitury

pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach konkurencyjnych poleca **wytwórnia ubiorów męskich**

Wacław Mieszalski Warszawa, Polna 52

Włocławek Hurt — Detal Sosnowiec
Warszawska 15 Ciepła 4.

Zakład Elektro-Techniczny

Wacław Chodowiec

Warszawa, Żorawia Nr 34, róg Marszałkowskiej. Tel. 147-95.

Wykonują: światła, siły i instalacje, sygnalizację oraz konserwacje i reparacje.



Pot i niemiką woń

z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem

wyr. farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. Zienna 42, tel. 42-11, do 10 r. i od 2—7.

Dr. M. Altfeld b. st. ord. szp. Zienna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płciowe do g. 9 i pół r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

WYPRZEDAŻ

Suknie Mk. 4500.—
Zakłady „3000.—
Keszule męs. „3500.—
Kalesony „3500.—

B-cia ZANDER

Marszałkowska 88.

Polsko-Amerykański Dom Komisowo Handlowy

Wilcza 33—3, front. Tel. 269-62.

Przyjmuje wszelkie zlecenia dotyczące Kupna i Sprzedaży domów, majątków ziemskich, interesów przemysłowych i handlowych.

Dr. Zofja Rostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna Nr. 6, telefon 99-29, od 3—5

Uwaga dla Pań!!!

Na nadchodzący sezon jesienno i zimowy po cenach niższych poleca

Palta

fokowe, pluszowe, zamszowe na adamaszku, z kołnierza mi futra. Duży wybór welurowych od 35.000 mk. Wyprzedaż letnich od 16.000

Suknie

Wielkane od 10.000 mk. Trykotowe „4.500 „ Markizetowe „10.000 „

Bluzki

od 2.600 mk.

Br. UNKIEWICZ

HOŻA 54/m. 2. Tel. 121-71.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów budzików, zegarów, przyjmuje reparacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Baczność! Zima nadchodzi, polecamy gotowe palta, kożuski, beklesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów o 50 proc. taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia Ubiórów męskich Sipowski i S-ka Chmielna 49—11 piętro.

Kie czystoskórny i chemikalia najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

BERIESZA męska, elegancka na baranach prawie nowa 93 tysiące mk. Reglan męski na baranach najmniejszą 90 tysięcy, sprzedam zaraz. Piękna 64 m. 11. Handlarze wyłączni.

Jla wytwórni kufrow skóranych nioszących się wykwaliowanych rymarzy i siodłarzy. Zgłoszenia nadsyłać p. adr. Hugo Kraus, Cieszyń Młynska 34.

NA RATY! ŻEBY sztuczne bez podniebienia korony, mostki, reparaacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorium zębów sztucznych H. Rafuszniak, Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkania 26.

Swetry zakłady, reformy welnianie, niane po cenach fabrycznych poleca Góralski, Chmielna 56 — 10 w podwórzu druga brama parter.

„Tajemnice powołzenia“ najnowszy utwór Szylłera-Szkolnika. Rady, wskazówki, uwa. Jak żyć — postępować aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie, zwycięsko przeciwstawić się losowi oraz inną ciekawą książkę, również katalog ilustrowany. Wszystko razem wysyłam po otrzymaniu Mk 500.—, zaliczka 100 marek drożej. Warszawa, Psycho-frenolog Szylłera-Szkolnik, Piękna 25.

Złoto biżuterię, srebro, platynę, zęby sztuczne używane kupując płacę wyżej wszystkich ogłaszających się Gotfryd. Marszałkowska 68, sklep jubilerski.

Człowiek młody bardzo zdolny i pracowity prosi o jakiegokolwiek zajęcie, najchętniej do drukarni lub litografii. Łaskawe oferty proszę nadesłać. W. Bocheński, Jagiellońska 21, Praga.